

# Zbigniew Rene

---

## Szpalty pamięci : adwokat Witold Magierski 1928-1993

---

Palestra 37/12(432), 180-181

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Adwokat Witold Magierski 1928–1993

13 października 1993 roku społeczeństwo Nowego Targu pożegnało na zawsze adwokata Witolda Magierskiego. Był synem tej ziemi, z rodziców zakorzenionych tu od wielu pokoleń. Urodził się w dniu 27 maja 1928 roku w Poznaniu, gdzie pracował wówczas jego ojciec Tomasz Magierski, prawnik i działacz samorządowy, późniejszy burmistrz Nowego Targu. Okupację spędził już jednak na Podhalu i tutaj zdał po wojnie maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. W szkole dał się poznać jako młodzieniec pełen humoru i werwy, i takim już pozostał przez całe życie. Redagował gazetkę szkolną pod tajemniczym tytułem „Irys”, był też przewodniczącym samorządu szkolnego.

Potem były studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, aplikacja adwokacka, a od 1953 roku wykonywanie zawodu adwokata w Zespole Adwokackim w Nowym Targu.

Nie pełnił nigdy ani wielkich funkcji polityczno-społecznych, ani w samorządzie adwokackim. Pozostawał jednak istotnym czynnikiem opiniotwórczym cementującym profesję prawniczą w Nowym Targu. Przez 40 lat swej adwokackiej pracy pełnił jedynie niezbyt formalną, lecz bardzo ważną funkcję kierownika kulturalno-oświatowego miejscowej palestry, organizując li-

czne wycieczki krajowe i zagraniczne, imprezy towarzyskie, konkursy, quizy. Miał przy tym bardzo cięty język i znany był z błyskawicznych ripost – niekiedy jednym celnym sformułowaniem adresowanym do kilku różnych osób potrafił przekazać równocześnie zupełnie odmienne treści. Była to umiejętność bardzo rzadko spotykana, porównywalna chyba tylko do napoleońskiego daru dyktowania równocześnie kilku listów.

Był człowiekiem rozległych horyzontów i zainteresowań, ale najbardziej pociągały go fotografika i kino. Swoim obiektywem uwieczniał nie tylko piękno przyrody, ale i wszelkie okolicznościowe imprezy nowotarskiego wymiaru sprawiedliwości. Miłość do kina przelał na syna Tomasza, operatora i reżysera filmowego. Był też zaprzysięgłym kibicem sportowym oraz kreatorem licznych sportowców, w szczególności hokeistów. Zainteresowanie sportem odziedziczył po matce Marii, siostrze najslawniejszego przed wojną polskiego boksera wagi ciężkiej Stanisława Piłata.

W pracy adwokackiej specjalizował się w prawie rodzinnym, ale swojej pomocy nie odmawiał nigdy w nagłych wypadkach w żadnej sprawie. Chciał ludziom pomagać i zawsze był do dyspozycji. W toczonych przed sądem polemikach adwokackich miał zawsze ostatnie słowo. Pisma procesowe przy-

gotowywał wyjątkowo starannie, często zawierały one cytaty i literackie odnośniki. Zwracał dużą uwagę na kulturę osobistą i godność wykonywania zawodu, dając w tym względzie przykład aplikantom i młodszym kolegom.

W maju 1993 roku przeszedł na emeryturę i zawód wykonywał już tylko w ograniczonym zakresie. Wkrótce po-

tem ujawniła się choroba, z którą walczył mężnie do samego końca. Zmarł 10 października 1993 roku. Mecenas Witold Magierski pozostawił po sobie dobrą i trwałą pamięć. Po jego odejściu nowotarska palestra nigdy już nie będzie taka sama.

*Zbigniew Rene*